

PIERWSZY DZIEŃ

Dniu, który przyszedłeś już wolny,
Dniu, który przyszedłeś nareszcie,
Słowańską mową zabrzmiawszy
w mym udręczonym mieście

Bracie śmiertelnie zmęczony
Gdzie źródło Twoich łez?
Upojony zwycięstwem, jak winem
Gnasz naprzód niepowstrzymanie
Gasić swastyki — nad Berlinem!!

Ziuta Kierska

NAKLAD: 6.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok IV

Nr 3 (70)

Tarnów, 20 stycznia 1966 r.

Cena 50 gr

Wysoka ocena tarnowskiego kaprolaktamu

Przebywający ostatnio we Włoszech przedstawiciele naszego kombinatu, usłyszeli wiele ciepłych słów o jakości naszego kaprolaktamu. Nie brakło ocen stawiających tarnowski kaprolaktam w rzędzie najlepszych tego typu produktów na świecie. Potwierdzają to opinie eksporterów naszego kaprolaktamu. — CHZ „Ciech”.

Oto fragment z pisma skierowanego do Zakładów przez przedstawiciela CHZ „Ciech” na Włochy, wyrażającego opinię odbiorcy włoskiego o naszym kaprolaktamie.

„...kaprolaktam polski jest doskonałej jakości. Nie ustępuje niczym holenderskiemu i włoskiemu. Byłoby niezmierną szkoda psuć markę tak doskonałego produktu przez stosowanie niewłaściwego i złego opakowania...”

Tak pochlebną opinię o jakości produktu, który stanowi najpoważniejszą pozycję w naszym eksporcie również w 1966 roku, świadczy o tym, że możemy z powodzeniem konkurować na rynkach zagranicznych pod warunkiem jednak zastosowania innych trwalszych i estetyczniejszych opakowań oraz stałego obniżania kosztów wytwarzania.

Prace nad wprowadzeniem nowych opakowań są już kontynuowane.

(Zet.)

W zimie szczególnie trudna jest praca przy robotach ziemnych.

Fot. St. Chabior



Nowe władze związkowe na wydziale soli

ZGODA BUDUJE...

Mała salka świetlicy w budynku administracyjnym Zakładu Produkcji Nawozów z trudnym mieści przybyłych na zebranie sprawozdawczo-wyborcze rady oddziałowej wydziału soli. Frekwencja delegatów znakomita — na wybranych 50 przybyło ich 45. Są już zaproszeni goście. Zebranie zagaja przewodniczący obrad, kierownik wydziału inż. M. Faber. Za stołem prezydalnym zajmują miejsca: sekretarz RZ tow. M. SZCZERBA, sekretarz POP — J. LICHWAŁA, przew. Rady Robotniczej ZPN — inż. J. WIŚNIEWSKI, oraz przedstawiciele kierownictwa zakładu i wydziału: mgr M. SŁABOŃ, mgr inż. Z. PRZYBYCIEŃ i inż. J. TERLECKI.

BLASKI I CIEŃ

Dotychczasowy przewodniczący rady oddziałowej Mieczysław Głowacki składa sprawozdanie. Ma rada znaczne osiągnięcia na odcinku socjalno-bytowym. Samych tylko pożyczek ratalnych udzielono pracownikom wydziału na ponad 1 milion złotych. Zapomóg losowych przyznano na sumę 11.400 zł. Przeprowadzona weryfikacja zaseregowań pracowników spowodowała zmianę uposażenia na wyższe dla kilkudziesięciu robotników. Gorzej wyglądają sprawy ko. Brak jest zainteresowania ze strony załogi imprezami artystycznymi czy też wycieczkami krajoznawczymi. Również wczas wypoczynkowe są mało popularne wśród związkowców wydziału soli. Mieszkania otrzymało tylko dwóch pracowników, a potrzebujących jest o wiele, wiele więcej. Niezrozumiałe jest pomija nie przy rozdziale mieszkań osoby grupowego L. Dzierwy, który już... 12 lat czeka na przydział. Na naradach związkowych wiele uwagi poświęcano postępowi technicznemu i racjonalizacji. Efekt: 40 wniosków racjonalizatorskich z tego 19 przyjętych, a 6 jeszcze w trakcie rozpatrywania. Tylko 9 wniosków dało 500 tys. złotych oszczędności, a ich autorzy otrzymali 27 tys. złotych premii. Załoga wydziału zrealizowała szereg

zobowiązań dla uczczenia 20-lecia PRL, Święta. Pracy, Święta Odrodzenia i rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

O WŁAŚCIWE STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE

— Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje — powiada M. Głowacki. I to co większa część pracowników naszego wydziału

tu buduje — harmonię współżycia, zaufanie, szacunek, prawość między ludźmi — to podoba się niektórym. Ludzie ci szukają przysłówiowej dziury w całym, podkopują zaufanie pracowników do przełożonych i współtowarzyszy pracy. Tak było m. in. na oddziale saletry wapniowej. Z tym trzeba stanowczo skończyć, a pracownikom, którzy zakładają spokój należy jasno i wyraźnie powiedzieć, że jeżeli nie będą pracowali i postępować jak uczciwi ludzie, to muszą sobie szukać pracy gdzie indziej — zakończył M. Głowacki.

MÓWI JÓZEF ZALESZNY

Obszerną listę dyskusantów otworzył Józef Zaleszny.

— Warunki naszej pracy — stwierdził on — całkiem uzasadniają zastosowanie III

(Ciąg dalszy na str. 2)

Atak zimy!

Z POCZĄTKIEM drugiej dekady stycznia, spóźniona zima nagle i ostro zaatakowała. Duże opady śniegu, zamiecie i gwałtowny spadek temperatury przysporzyły wiele kłopotów mieszkańcom naszego miasta i okolic. Jak co roku najdotkliwiej odczuli to pracownicy służby drogowej, komunikacji samochodowej i kolejowej jak również osoby, korzystające z usług tych instytucji. Kłopoty z zimową aurą różnicowały się w zależności od poszczególnych rejonów miasta.

W ŚWIERCZKOWIE...

Rankiem, po pierwszych nocnych opadach śnieżnych, mieszkańców osiedla przyzakładowego najwcześniej podążających do pracy, czekały nie lada emocje. Brodząc po kolana w śnieżnych zaspach, musieli bowiem odszukać ukryte w nich, istniejące jeszcze poprzedniego dnia ścieżki.

Prawdziwą udręką, wymagającą nieomal akrobatycznych umiejętności i sporego zasobu sił fizycznych, było dla posiadających małe dzieci zawiezienie ich do żłobka. W tym dniu odśnieżone zostały właściwie tylko drogi dojazdowe do Zakładów...

Na terenie samego przedsiębiorstwa do ruchu kołowego

go przygotowane zostały główne drogi, przetarte zostały również ścieżki prowadzące do poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Przyjemnym zaskoczeniem było staranne odśnieżenie alejek parkowych już we wczesnych godzinach rannych.

PEŁNE POGOTOWIE DLA KIEROWCÓW

Garaże wydziału samochodowego znacznie wcześniej niż zazwyczaj rozbrzmiewały gwarem kierowców i szumem silników autobusowych. Prawie wszystkie wozy opuściły bazę mając kilkudziesięciominutową rezerwę na pokonanie utrudnionych tras. Dzięki dodatkowemu wysiłkowi kierowców pracownicy zamiejscowi dowożeni przez autobusy zakładowe w zasadzie meldowali się na stanowiskach pracy o właściwej porze. Za pełną poświęcenia pracę całej załogi wydziału samochodowego należało się gorące słowa uznania.

NORMALNY TOK PRODUKCJI

Pomimo znacznie utrudnionych warunków nie zanotowano żadnych zakłóceń w produkcji. Chociaż z trudnościami, dostawa surowców realizowana była terminowo, prawidłowo również odbywała się wysyłka wyrobów gotowych. Przy odśnieżaniu torów, pracownikom Zakładu Transportu pomogły poszczególne zakłady produkcyjne oczyszczając je na własnym odcinku toru. Przy okazji kierownictwo Zakładu Transportu zwraca się z prośbą o dalszą pomoc przy odśnieżaniu torów w wypadku zaistnienia podobnej sytuacji.

„DANTEJSKIE” SCENY NA KACZKOWSKIEGO

Potwierdza się teza, że łatwiej jest zdążyć na czas do pracy z odległych miejscowości

korzystając z autobusów i pociągów, niż dotrzeć do Świerczkowa autobusami MKS. Pierwsze dni zimy wykazały zupełną bezsilność komunikacji miejskiej. To co się działo na przystankach przy ul. Kaczkowskiego jest prawie niewyobrażalne. Odbierania kolejką do spóźniających się autobusów, niesamowity tłok w momentach wsiadania, był wielką próbą wytrzymałości układu kostnego człowieka. Jak potem zgod

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zima zagroza zwierzynie

Zwracamy się z apelem do społeczeństwa ziemi tarnowskiej, a szczególnie do młodzieży o pomoc w akcji dokarmiania zwierząt i ptactwa.

Zima zagraża zwierzynie. Obfite śniegi uniemożliwiają dostanie się do ożyminy stanowiącej obecnie jej główny pokarm.

Dlatego pomoc społeczeństwa szczególnie ludności wiejskiej i młodzieży jest bardzo cenna. Wyrażać się może w odkrywaniu ożyminy na kilku metrach kwadratowych, budowaniu prowizorycznych paszników, w dokarmianiu zwierząt itp. Szczegółowego instruktażu udzielają leśniczówki, gajówki oraz członkowie kół łowieckich.

Pomóżmy zwierzętom! Zwierzyna łowna to sprzymierzeniec rolników i ozdoba naszej przyrody ojczystej!

POWIATOWA RADA
ŁOWIECKA
W TARNOWIE

LOS CZŁOWIEKA...

Żeby ruszyć trzeba popchnąć. Obfity śnieg dokuczył przede wszystkim kierowcom.

Fot. St. Chabior

Uwaga Czytelnicy

Kupon
konkursu
sportowego
znajdziecie
na str. 6!

Mnożą się skargi i narzekania na kłopoty z dojazdem do pracy (i z pracy do domu) z Tarnowa. Rozumiemy, że zima, że ciężkie warunki drogowe, ale trudno wytłumaczyć sobie np. dlaczego autobusy nie zabierają pasażerów z przystanków na trasie mimo wolnych miejsc...? (pasażerowie z przystanków „Na Osiedlu”, za Torem).

Niektórzy powiadają, że narzekania te są zupełnie nie na miejscu, że tak musi być. Że taki jest wadać LOS CZŁOWIEKA z „Azotów”. Ciekawi jesteśmy tylko, czy w przeznaczenie wierzą również towarzysze z MPK w Tarnowie?



Karnawał w pełni! Obok sukni bardzo ważnym atrybutem efektownego wyglądu kobiety jest ładne i modne uczesanie. A oto proponowane na ten sezon „główki”.



146 kandydatów na członków partii w 1965 r.

Organizacja partyjna tarnowskich „Azotów” zdobywa sobie coraz większe zaufanie wśród bezpartyjnych. Dowodem tego jest stała i wzrastająca ilość wstępujących w szeregi PZPR.

W ubiegłym roku przyjętych zostało 146 kandydatów. Większość z nich to aktywiści ZMS przekazani w szeregi partii. Ta dobrze u nas pracująca organizacja młodzieżowa rozwija w młodzieży nowe socjalistyczne cechy osobowości i świadomości. Właśnie dzięki niej szeregi partii wzbogacają się młodymi ludźmi już przygotowanymi do pracy politycznej. Na uwagę zasługuje również fakt, że coraz większa ilość kandydatów na członków partii posiada wyższe i średnie wykształcenie zawodowe i ekonomiczne.

Zakładowa organizacja partyjna posiada obecnie 33 podstawowe organizacje partyjne, zrzeszające w swych szeregach 1.283 członków i 161 kandydatów.

Trwałym dorobkiem w doskonaleniu form i metod w działalności organizacji partyjnej „Azotów” jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego i politycznego członków partii oraz kształtowanie świadomości socjalistycznej wśród załogi.

W bieżącym kwartale rozpocznie się w „Azotach” kampania sprawozdawczo-wyborcza. W pierwszej kolejności będą się odbywały zebrania sprawozdawczo-wyborcze w podstawowych organizacjach partyjnych. Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego odbędzie się prawdopodobnie w maju br.

(m-a)

Dwie nowe POP

W Zakładach Azotowych w Tarnowie rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji partyjnej, największej w naszym powiecie, liczącej ponad 1.400 członków i kandydatów partii. Kampania trwać będzie do końca czerwca 1966 roku i zakończona zostanie Konferencją Zakładowej Organizacji Partyjnej.

W pierwszej kolejności od będą się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w podstawowych organizacjach partyjnych. Pierwsze z nich odbyło się w POP Zakładu Chłodu. W zebraniu tym uczestniczyli m. in. tow. Roman Osuch — sekretarz KZ PZPR i Stanisław Kuroski — członek egzekutywy KZ PZPR.

W dyskusji nad sprawozdaniem POP złożonym przez tow. Piotra Mroza zabrano głos ogółem 22 towarzyszy, stwierdzili m. in., że w minionej kadencji nastąpiła dalsza poprawa w działaniu POP, a przede wszystkim na odcinku gospodarki wewnętrznej.

Nie brak było także głosów krytycznych, które dotyczyły głównie niedostatecznej pracy z ewekutywą POP z grupami partyjnymi i związkowymi.

Na zebraniu została jednogłośnie podjęta uchwała w sprawie utworzenia w zakładzie chłodu dwóch POP ze względu na dużą liczebność tej organizacji i dużą ilość wydziałów produkcyjnych w tym zakładzie. W wyniku tajnego głosowania w skład egzekutywy POP zostali wybrani tow. tow. P. Mróz, M. Barus, F. Wróblewski, A. Woźniak, Cz. Szlichta, Z. Zieliński, M. Gąbiga, P. Brożek, T. Kasprzyk, J. Jakub.

Delegatami na konferencję KZ PZPR zostali wybrani tow. tow. J. Hop, P. Mróz, Z. Zieliński, W. Gacoi, Cz. Szlichta, H. Prosiwicz, B. Pelczar, R. Sasak, J. Rzepecki, Zb. Lisowski.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

strefy płacy. Spotykamy się z kłopotami, np. w warsztacie brak jest noży do cięcia blach, po które trzeba chodzić aż do warsztatu głównego mecha-

Zgoda

ka. Odzież ochronną otrzymujemy słabej jakości, numeracja butów niewłaściwa, trzeba z nimi biegać tu i tam. Nieodpowiednio odbywa się rejestracja do lekarzy, należy więc wyznaczyć terminy tak, aby ludzie nie czekali oraz pouczyć personel administracyjny o właściwym traktowaniu robotników. Są poważne trudności z zakupem artykułów spożywczych w kioskach OZR. I co tam można nabyć? Niewiele: czarny salceson, nie raz lichą kiełbasę, brakuje nawet smalcu! A dlaczego w Tarnowie jest lepsze zaopatrzenie? Dlaczego jeszcze nie ma kiosków spożywczych na terenie kombinatu? Dlaczego autobusy kursują nieregularnie — zwłaszcza w niedzielę? Dlaczego nie zabezpieczono schodów przy dojściu na perony przystanku kolejowego? — pyta na zakończenie J. Zaleski. Dalsi dyskutanci poruszyli również podobne problemy, choć byli i inne głosy, które znalazły swój wyraz w przyjętej przez konferencję uchwale.

POPRAWA, ALE NIE OD RAZU!

Sekretarz Rady Zakładowej tow. Michał Szczerba w podsumowaniu dyskusji m. in. powiedział: „...należy się spo-

dziewać większej poprawy na odcinku zaopatrzenia w odzież ochronną. Uważamy również, że załódze wydziału soli należy się III tabela płac i będziemy czynić starania o jej przyznanie. Rada Zakładowa będzie chciała bardziej usamodzielniać rady oddziałowe, bo te — to już w naszym kombinacie prawie rady zakładowe. Zakres spraw należący do ich gestii będzie ulegał ciąglemu poszerzaniu”.

POKŁOSIE OBRAD

Kilkugodziną dyskusję zakończono jednogłośnie przyjętą uchwałą. Zawarto w niej wiele słusznych postulatów załogi wydziału soli. Między

buduje...

innymi wnioskowano dokonanie poprawy na odcinku urządzeń socjalnych, rozszerzenie propagandy postępu technicznego i racjonalizacji, zmiany strefy płac na III grupę, skrócenie wieku emerytalnego na niektórych oddziałach, zatrudnienie w przychodni specjalisty-laryngologa, wprowadzenie atrakcyjnych form wypoczynku.

Dokonano także wyboru nowych władz rady, której przewodniczącym został Mieczysław Głowacki, sekretarzem — Stanisław Grodny, skarbnikiem — Józef Gacoi, a członkami Stefan Siomka i Stefan Stawarz. Wydziałowym społecznym inspektorem pracy wybrano Romaną Stankiewiczą. Jako członków do rady robotniczej Zarządu Produkcji Nawozów wybrano inż. Mariana Fabera i Mieczysława Pudło.

ZYGMUNT KOPER

110,4 proc. planu eksportu

Więcej dewiz dla kraju!

Zadania 1965 roku zarówno na odcinku produkcji i sprzedaży wykonane zostały przez nasze przedsiębiorstwo z nadwyżką. Szczególnie zadania eksportowe były bardzo wysokie i trudne do realizacji. Decydujący wpływ na ich wykonanie — zresztą już nie pierwszy — miała załoga zakładu kaprolaktamu, która wyprodukowała ponad plan 1050 ton kaprolaktamu krystalicznego przeznaczając go w całości na eksport.

Słowa uznania należą się również służbie zaopatrzenia, dzięki której ponadplanowo dostawy surowców umożliwiły wykonanie dodatkowej produkcji oraz służbie zbytu, która sprawnie mimo trudności wysłała w świat tak znaczną ilość produktów.

Plan eksportu ustalony w wysokości 130.793 tys. zł. został wykonany w wartości 144.518 tys. zł. tj. w 110,4 proc. Stanowi to wzrost w stosunku do wykonania 1964 r. o 132 proc.

CO WYEKSPORTOWANO?

Kaprolaktam 1.849 ton, azotan amonu 2.260 ton, hexamina techniczna 785 ton, formalina w p. 100 proc. — 749 ton, kwas adypinowy 26 ton, tiomocznik 52 ton, urotropina farmaceutyczna 38 ton, tarno 12 ton, wapno chlorowane 100 ton, cykloheksanon 288 ton oraz 11 asortymentów odczynników chemicznych.

GDZIE EKSPORTOWANO?

Kraje socjalistyczne: ZSRR, Bułgaria, Jugosławia, CSRS. Kraje kapitalistyczne: Anglia, Austria, Australia, Argentyna, Belgia, Brazylia, Dania, Egipt,

Francja, Finlandia, Holandia, Hiszpania, India, Izrael, Meksyk, Norwegia, Singapur, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Włochy. Jak z tego widać eksportujemy przede wszystkim do państw kapitalistycznych. Jest to kierunek eksportu zgodny z ogólną polityką handlu zagranicznego w naszym kraju.

Procentowy udział poszczególnych zakładów naszego przedsiębiorstwa w realizacji eksportu 1965 roku przedstawia się następująco: Kaprolaktam — 81 proc., Synteza — 15 proc., Produkcja Nawozów — 3,7 proc., Chloru — 0,3 proc.

Eksport wykonano z nadwyżką, ale nie znaczy to, że bez jakichkolwiek kłopotów i trudności. Najwięcej kłopotów sprawiło nie rytmiczne wywozywanie wysyłek kaprolaktamu i heksaminy technicznej, przez CHZ „Ciech”.

Powodowało to powstawanie nadmiernych zapasów i konieczność przemieszczania produktu już przygotowanego do wysyłki do magazynów zastępczych, aby nie dopuścić do ograniczenia produkcji.

Wiele kłopotów sprawiło też spiętrzenie wysyłek w okresie IV kwartału i nie zawsze terminowe podstawianie

przez PKP odpowiednich wagonów przystosowanych do ruchu międzynarodowego. Inne kłopoty to często bardzo krótkie terminy określone przez CHZ „Ciech” na przygotowanie i wysyłkę karty towarowej, co dezorganizowało normalną pracę i stwarzało atmosferę nerwowości wśród pracowników zaangażowanych przy eksporcie.

Należy jednak stwierdzić, że pomimo tych trudności i kłopotów załoga naszych Zakładów wywiązała się z nałożonych zadań eksportowych na piątkę.

Potwierdzeniem tego jest fakt, że w ub. r. nie wpłynęła ani jedna reklamacja od odbiorców zagranicznych o jakości wysyłanych produktów.

(Zet)

Zimowy pokaz kompozycji kwiatów w Tarnowie

Staraniem Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa w Tarnowie, a pod protektorem tarnowskiego Oddziału Redakcji „Dziennika Polskiego” odbędzie się w dniach 23 — 30 stycznia br. w salach Biura Wystaw Artystycznych przy ul. Wąłowej 10 — Zimowy Pokaz Kompozycji Kwiatowych.

Pierwsza tego rodzaju impreza, ukazująca egzotyczną sztukę układania kwiatów i roślin, stanowi ukoronowanie kursu dla mistrzów ogrodnictwa zorganizowanego w Tarnowie przez TMO.

Liczne kompozycje kwiatowe i roślinne, przygotowane przez absolwentów kursu przy współdziale zakładów i szkół ogrodniczych, ukazać piękno doprowadzonej w Japonii do perfekcji sztuki bukieciarstwa we wszystkich jej stylach, od symbolicznych rikka i ikebana do naturalnych i swobodnych nageire i moribana.

Warto przy tym podkreślić, że ikebana — japońska sztuka układania kwiatów i innych roślin w różnobarwne kompozycje i stwarzające nieograniczone wprost możliwości improwizacji układów formalnych i barwnych, cieszy się na całym świecie olbrzymim uznaniem jako najbardziej efektowna i oryginalna forma ozdoby mieszkań, biur, sal szkolnych itp. pomieszczeń. Na wystawach kwiatów w Tokio, Nowym Jorku, Wiedniu, Londynie i Paryżu, pokazy ikebana biją rekordy pod względem ilości zwiedzających i inspirują nieznaną dotąd współzawodnictwo pomiędzy dekoratorami. Jeżeli chodzi o pokaz w Tarnowie dodać również warto, że odbędzie się on równocześnie z wystawą prac plastycznych malarstwa, grafiki i ceramiki Piotra Drobickiego, Juliana Grabowskiego, Józefa Krawczyka, Bolesława Książka, Antoniego Reisinga, Wiesława Rohrenscheffa, Józefa Szuszkiewicza i Henryka Wójcika.

Uroczyste otwarcie pokazów kompozycji kwiatów nastąpi 22 bm. o godz. 12-tej. Pokaz otwarty będzie dla zwiedzających codziennie w dniach od 23 — 30 bm. w godzinach 9 — 19.

Bilety zbiorowe dla młodzieży szkolnej prosimy zamawiać wcześniej w sekretariacie Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa w Tarnowie ul. Matejki 13, telefon 391, z równoczesnym ustaleniem terminu zwiedzania pokazów.

(ZR)

Atak zimy!

(Dokończenie ze str. 1)

nie orzekli spóźnieni do pracy i zmaltretowani klienci (może — pacjenci?) komunikacji miejskiej, granice tej wytrzymałości są niewymierne.

OCZYSZCZANIE MIASTA DALEKIE OD POTRZEB

Zakład Oczyszczania Miasta skierował swój cały posiadany sprzęt w niewłaścicze punkty Tarnowa. Starano się odśnieżyć główne ulice, najważniejsze trakty komunikacyjne. Ulice o mniejszym znaczeniu komunikacyjnym oczyszczane były w „drugim rzucie”. Nie zachwycał wygląd miasta. Brudnawy topniejący od soli śnieg, po głównych ulicach i chodnikach, głębokie koleiny po samochodach samotnie usiłujących przebrnąć przez nieodśnieżone uliczki — to widok, który nie skłaniał do optymizmu.

Bardzo często podkreśla się ofiarną pracę kolejarzy wal-

czących ze skutkami zimy i usiłujących zapewnić normalną komunikację kolejową. I tym razem kolejarze zdali egzamin, podciągali bowiem kursowały zgodnie z rozkładem jazdy. Uzasadnione pretensje budził tylko wygląd placu przed budynkiem dworcowym. Do PKP należy dbałość o jego wygląd i estetykę, która pozostawiała tym razem wiele do życzenia.

REFLEKSJE

Sytuacja po pierwszych opadach śnieżnych została opasowana zasadniczo po dwóch dniach uprzejmych walek. Nadejście zimy, którego właściwie już od dawna należało się spodziewać, ślania do wysnucia pewnych — nie nowych zresztą — wniosków.

Komórka zagospodarowania terenów przyzakładowych naszego przedsiębiorstwa cierpi na poważny brak ludzi i sprzętu. Cały nadający się do użytku sprzęt został wykorzystany do odśnieżania, na którego ostateczny rezultat trzeba było czekać dosyć długo. Najwyższy już chyba czas, aby teren „nowego” osiedla przekazane zostały pod czujną prawą opiekę, gdyż komórka zagospodarowania terenów zajmuje się nimi w chwili obecnej „prawem kaduka”. Dotkliwy brak ludzi po winien zostać w jakiś sposób uzupełniony.

Na brak ciężkiego sprzętu narzeka ZOM. Brak spychaczy, samochodów, ludzi, nie pozwala na szybkie i skuteczne odśnieżanie miasta. Poza tym obce przedsiębiorstwa bardzo opieszale dostarczają ludzi i sprzęt do usuwania śniegu. Do pracy przy odśnieżaniu powinni włączyć się wszystkie przedsiębiorstwa, winni również pomóc mieszkańcy miasta. Kilka przepracowanych godzin w czynie społecznym pomoże w istotny sposób ekipom odśnieżającym przywrócić ulice i place do normalnego użytku i wyglądu. Okazja do tego niewątpliwie nadarzy się, gdyż najprawdopodobniej ostatnie opady śniegu były chyba dopiero wstępem do prawdziwej zimy, na której finał wypadnie jeszcze sporo począć.

Wiadomości z NZC

PONAD PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH WYNIOSŁA WARTOŚĆ PRODUKCJI NZC W UB. R.

Niedomickie Zakłady Celulozy — jeden z poważnych zakładów przemysłowych naszego terenu — zakończyły ub. rok poważnym sukcesem: zrealizowały zadania produkcyjne 1965 roku w 101,2 proc. Wartość produkcji wyniosła 555 milionów na planowanych 549 milionów złotych. Osiągnięto to przy znacznej obniżce kosztów, ponadplanowej wysyłce produktów na eksport, poprawie warunków pracy, wprowadzeniu do produkcji nowych asortymentów.

Właśnie sprawom analizie wyników produkcyjnych 1965 roku jak również zatwierdzeniu zadań produkcyjnych na rok 1966 poświęcona była odbyta niedawno w NZC Konferencja Samorządu Robotniczego, w której uczestniczyli m. in. zastępca dyrektora naczelnego d/s obrotu towarowego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi mgr inż. Al. Iwanow i przewodniczący Zarządu Okręgu ZZCH tow. A. Kepta, którzy zgodnie podkreślali dobrą pracę załogi w ub. roku.

Równie ambitne i mobilizujące są zadania dla załogi i kierownictwa na rok obecny. Plan techniczno-ekonomiczny NZC na rok 1966 przewiduje w zakresie produkcji uzyskanie 53 tysięcy ton celulozy, 6 tys. 200 ton waty celulozowej, 4 mln. 500 tys. litrów spirytusu dla celów przemysłowych jak również poważnych ilości przetworów z waty. Ogółem wartość produkcji 1966 roku wyniesie 569 mln 500 tys. zł, zaś nakłady inwestycyjne ponad 90 mln złotych.

W trosce o należytą realizację planów 1966 roku KSR przyjęła przedstawiony przez dyrektora mgr inż. Czesława Uchwata program działania, zabezpieczający wykonanie nakreślonych zadań. Uwzględniono w nim załatwienie szeregu pilnych spraw (z podaniem terminów) w zakresie produkcji,

zatrudnienia, organizacji pracy, gospodarki środkami obrotowymi i towarowymi — od których zależy w pewnym sensie realizacja planów. (bw)

NZC W GRONIE EKSPORTERÓW

Do grona zakładów produkujących na eksport weszły ostatnio Niedomickie Zakłady Celulozy.

W ubiegłym roku wysłały one za granicę — szczególnie do Jugosławii i Bułgarii — produkty (celuloza) wartości 13 mln 739 tys. zł, (zwolki) — 6 mln 13 tys. zł, arkusze — 7 mln 726 tys. zł).

Warto podkreślić, że w ubiegłym roku nie przewidziano eksportu produktów z niedomickich zakładów i wyjście z nimi na rynki zagraniczne jest dużym sukcesem załogi i operatywnego kierownictwa NZC.

W zakładach tych planuje się — w najbliższym czasie — zwiększenie eksportu i wysłanie nowych asortymentów.

HIGIENICZNE CHUSTECZKI Z NIEDOMIC

Do niedawna asortyment produktów niedomickiej fabryki zawierał zaledwie kilka pozycji. Wiadomo było, że stąd wychodzi celuloza wiskozowa (dla przemysłu chemicznego — przerabiana na włókna sztuczne), że w Niedomicach wykonuje się celulozowe przetwory (zwolki, arkusze, pieluszki), że produkuje się spirytus etylowy (dla potrzeb przemysłu chemicznego — farby, lakiery, rozpuszczalniki itp.) i inne.

W ub. roku Niedomickie Zakłady Celulozy wyprodukowały coś nowego. To novum — to higieniczne chusteczki z celulozy, których 100 000 paczek (jeden milion sztuk) przekazano na rynek. Chusteczki (w estetycznym celulozowym opakowaniu) znajdują szczególne zastosowanie w wszystkich przebiegających się i „katarowiczów”. Używa się ich jednorazowo. W bieżącym roku NZC wyprodukują takich chusteczek 2 mln 500 tys. paczek.

Opracowuje się tu również technologię produkcji serwetek stołowych (z nadrukiem i bez). Wiadomość tę z zainteresowaniem przyjmą gospodynie domowe.

21 LAT TEMU...

...wieczorem 17 stycznia 1945 roku, wojsk niemieckich w Tarnowie prawie już nie było. Nagłe uderzenie wojsk radziecko-polskich od strony Dąbrowy i Krakowa, ogromnie pomieszało szyki Niemcom. Musieli zrezygnować z wysadzania szeregu węzłowych dla miasta obiektów. Niszczą tylko mosty i wiadukty. Linie telefoniczne, uszkodzają drogi. A jak twierdzą niektórzy jeszcze tego samego dnia widzieli na ulicach Tarnowa patrole armii wyzwolitej.

18 stycznia przyniósł całkowite oswobodzenie miasta. Ulice pełne żołnierzy radzieckich i polskich. Witani są serdecznie i entuzjastycznie. Łzy i radość, duże wzruszenie, ciżba ludzi na placu Kazimierza. Tu zatrzymał się pierwszy starosta wyzwolonego Tarnowa ze swoją ekipą, orkiestra zaczyna grać „Jeszcze Polska nie zginęła”...

Nastąpił mozolny odbudowy gospodarki miejskiej. Miasto choć nie zniszczone — przez myśl miało całkowicie zdewastowane. Najlepsze i najwartościowsze urządzenia wywiezione. Wszystko trzeba organizować od początku. Nieraz brak było sił i środków. Organa młodej władzy ludowej wykonywały się w ciągłej walce z różnymi odłamami rodzimej reakcji.

Dziś, w 21 rocznicę tego wielkopomnego dla nas faktu, sięgnijmy pamięcią wstecz do tamtych dni. Pomogą nam w tym ludzie wówczas działający i pracujący, a dziś jeszcze żyjący wśród nas. Im to należy zawdzięczać, że rozpoczęliśmy marsz po drodze, która doprowadziła nas do dnia dzisiejszego — rokującego jeszcze lepsze jutro.

Pierwsze dni wyzwolonego miasta

Za armią wyzwolenią wkroczyła do miasta grupa zwana wówczas operacyjną, w skład której wchodził m. in. sekretarz partii Stanisław Gajewski, starosta Józef Lib i prezydent miasta Jan Mysak.

Okres ten szczególnie żywo wspomina dziś tow. MIKOŁAJ CZYŻ — jeden z pierwszych sekretarzy KP PPR w Tarnowie. Zaraz po wyzwoleniu rozpoczyna pracę Powiatowy Urząd Reformy Rolnej, m. in. przeprowadza parcelację majątku Sanguszków w Gumniskach. Nadziały ziemi mierzone wtedy sznurkami. Cała akcja odbywała się przy współudziale chłopskich komitetów folwarcznych. Później organizuje się milicja, sąd, urząd bezpieczeństwa. Aktyw

PPR-u zwołuje do sali lustrzanej zebranie swych członków i sympatyków. Na czele tarnowskiej organizacji partyjnej stają towarzysze: M. Czyż, M. Matuszewski, J. Pałka, W. Kondelka, W. Rubacha, następnie dołączają się do nich J. Szywał, W. Woitas i K. Pytypszyn.

Jest kwiecień 1945 roku. M. Czyż zostaje sekretarzem KP. Członkowie Partii zdobywają mandaty w radach narodowych wszystkich szczebli. Działalność w Tarnowie silny zespół PPS. Wyrazem tego jest kompromisowa obsada stanowisk i funkcji. Starosta jest PPR-owcem, prezydent miasta (E. Sit) — PPS-owcem, a wicestarosta (W. Boruch) ludowcem. Przewodniczącym rady miejskiej zostaje W. Olszowski, a rady powiatowej W. Witke. Praca w wyzwolonym mieście nie należała do łatwych. Działano przecież na jego terenie wiele zwalczających się nawzajem ugrupowań.

Życiu działaczy zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Między innymi Mikołaj Czyż

otrzymał aż pięć wyroków śmierci. Kartki te przechowywał do dziś. Ogromne ryzyko było związane z wyjazdami w teren. Obchody 1-majowe przypadły w 1945 roku akurat w niedzielę. Zaplanowano je między innymi także w Ryglcach — najbardziej „gorącym” terenie powiatu. Początko ciągnąć losy, kto pojedzie. Ten trafny „uśmiechnął się” do M. Czyży. Po wielu zabawnych i tragicznych perypetiach wrócił on cały do Tarnowa, sukces manifestacji był całkowity.

Niebawem rozpoczęto batalię o handel. Wprowadzono wolną sprzedaż. Miasto nie narzekało już na brak żywności. Na „Burku” chłopcy o kolicznych wsi oferowali swe produkty mieszkańcom wyzwolonego grodu. Do handlowania przystąpiła pierwsza PSS, zaraz uruchomiono sklep na kolonii kolejowej.

Były czynne prywatne piekarnie, jedną z nich przy ulicy Krakowskiej przejął PSS. Rozpoczyna swą działalność kierowana przez J. Pałkę komisja mieszkaniowa, przekształcona potem na referat kwaterunkowy. Jej celem było rozdzielanie mieszkań po obszarach, fabrykantach i zdrajcach hitlerowskich. Pełno pracy ma Urząd Likwidacyjny, który zabezpieczał mienie aresztowanych, zajmował się rewindykacją wywiezionych przez Niemców urządzeń przemysłowych oraz koordynował wysiłki zmierzające do odbudowy tarnowskiego przemysłu. Od tamtych

dni minęło ponad 20 lat. Tow. M. Czyż pełniący dziś obowiązki kierownika magazynu w MPGK nie zerwał z pracą społeczną. Od 12 lat sprawuje funkcję sekretarza ZP TPPR, przewodniczy radzie zakładowej. Jest posiadaczem Odznaki Tysiąclecia Państwa i Złotej Odznaki TPPR.

Opowiada Wł. Lorenc...

Znaną postacią w tarnowskim ruchu socjalistycznym pierwszych lat powojennych był WŁADYSŁAW LORENC. Do Tarnowa przybył z okolic Radłowa, gdzie prowadził pracę konspiracyjną wśród miejscowych chłopów. Przeprowadził się promem przez Dunajec w Komorowie przybył do Tarnowa. W mieście nawiązuje od razu kontakty ze znajdującymi się tu członkami PPS. Wieczorem 20 stycznia odbywa się zebranie członków tej partii. W. Lorenc zostaje przewodniczącym PK PSS. Do jego współpracowników w tym czasie należał m. in. Jan Pałka, który później wstępuje w szeregi PPR. Z jego inicjatywy następuje zbliżenie z PPR, mają miejsce konsultacje i wspólne zebrania przy omawianiu ważnych dla miasta spraw.

Już w styczniu 1945 roku rusza reżnia, w lutym dzieci rozpoczynają naukę w ocalałych szkołach. Sędzia Król z grupką pozostałych przy życiu pracowników przedwojennej Temidy, organizuje działalność Sądu Powiatowego. Tworzą się pierwsze placówki zdrowia, którym towarzyszy rozgrywająca się na forum miejskim walka o jedyny aparat rentgenowski, ostatecznie zdobyty tę pozyskuje „ubezpieczalnia społeczna”.

W. Lorenc jako dawny działacz związkowy obejmuje we wrześniu 1945 r. stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

W chwili obecnej jest już na rencie, lecz nadal prowadzi świetlicę PKS, Odznaczony Odznaką Tysiąclecia.

Rozpoczęto od... szczerok drucianych

Mgr inż. ZBIGNIEW WOJNAKSKI, szef odbudowy ówczesnych Mościc, późniejszy wieloletni dyrektor techniczny Zakładów Azotowych — choć już dawno osiągnął wiek emerytalny, to nadal pozostaje czynnym pracownikiem Biura Projektów tarnowskich „Azotów”.

Posłuchajmy jego relacji z tamtych, jakże pamiętnych dla wielu naszych Czytelników, dni:

„Wyzwolenie Mościc poprzedziła kilkumiesięczna akcja rabunkowego demontażu urządzeń fabryki. Powyrywane fundamenty, zniszczone podesty, zdemolowane pozostałości urządzeń, puste hale i magazyny, brak jakiegokolwiek transportu — to obraz mościckich zakładów w styczniu 1945 r. Budynki zewnętrznie nie uciierały, rurociągi też istniały — jednak wewnątrz wszelka aparatura uległa zdemontowaniu lub zdemolowaniu. Również poważnego uszczerbku doznała kadra inżynierska. W styczniu do pracy stanęło zaledwie kilku inżynierów. Pozostali natomiast prawie wszyscy mistrzowie produkcji.

Na wstępie przystąpiono do prac porządkowych, przy okazji wyszukiwano drobne części maszyn. Swoje narzędzia przynosili do pracy również sami robotnicy. Problemem palącym było dostarczenie zakładowi prądu elektrycznego i wody. Uszkodzona turbina tylko dzięki pomysłowości robotników mogła być uruchomiona, światło elektry-

od 1929 roku przez 16 lat pracownik Fabryki Azotowej w Mościcach. Po wyzwoleniu aktywny działacz. Zaraz na początku zostaje przez partię wysłany w rejon Ryglie celem przeprowadzenia reformy rolnej. Również tam począł zawiązywać pierwsze organa państwowo-gospodarcze, jak milicja, rady narodowe, spółdzielczość wiejską. Grasujące bandy nie dawały mu spokoju, otrzymał także wyrok śmierci. Lecz przetrwał do końca reformy i wrócił do Tarnowa. Tutaj był jednym z organizatorów Urzędu Samochodowego, zajmującego się początkowo rozprawianiem materiałów pędnych oraz rejestracją pojazdów. Z urzędu wykształcił się dzisiejszy PKS, którego dyrektorem nadal jest Marian Matuszewski. Jako radny jest członkiem komisji gospodarki komunalnej. Za swe zasługi otrzymał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.

Odbudowa szkolnictwa

Profesora Władysława Olszowskiego, sędziwego już dziś wychowawcę, zastaje w jego własnym domu przy ul. Nowy Świat. Cofnięcie się pamięcią wstecz do pierwszych dni wyzwolenia Tarnowa nie sprawia mu kłopotu.

„Dzięki kapitałnemu okraśnieniu miasta przez wojska radziecko-polskie od strony Krakowa, okupant nie zdołał zrealizować swego zbrodniczego planu zniszczenia. Podłożone w neuralgicznych punktach Tarnowa miny nie wybuchły. Cały szereg ulic np. od dzisiejszej PCK aż po 1 Maja pokryto wykopami. Niemcy liczyli na to, że będą się bronić. Jednakże przyszło im pośpiesznie i w nieładzie uciekać...”

Władysław Olszowski, który w czasie okupacji organizował tajne nauczanie na terenie miasta i powiatu przystępuje zaraz do reaktywowania działalności tarnowskiego Oddziału ZNP.

Na dzień 25 stycznia zwołuje zebranie nauczycieli do sali lustrzanej. Wśród zebranych wielkie ożywienie, wszyscy mają tylko jedno pragnienie: jak najszybciej rozpocząć pracę w szkole. Jakże stało się to niedługo, lecz wiele wysiłku kosztowało otwarcie każdej szkoły. Brak ławek, najprostszymi pomocą naukowych, map i książek spędzał sen z meich powiek...

Ważyli się wtedy losy czy powiat tarnowski będzie częścią składową województwa rzeszowskiego, czy też krakowskiego, ostatecznie osiadałmy się przy Krakowie...

Profesor Olszowski był w tym czasie członkiem rady powiatowej i rady miejskiej, a od maja 1945 roku przewodniczył już radzie miejskiej. Wysoce cenił sobie współpracę ze Stanisławem Aniołem i Janem Pałką. Ten najstarszy dzisiaj w mieście nauczyciel ma za sobą 30 lat prezesury tarnowskiego oddziału ZNP i ponad 50 lat pracy zawodowej. Wykłada jeszcze język polski i historię w szkole im. M. Kopernika. Posiada Złoty Krzyż Zasługi.

Tych kilka sylwek nie stanowi pełnej listy osób, które w pamiętnych dniach styczniowych przystąpiły do budowy zrębów naszego ustroju. Żyje ich w Tarnowie jeszcze pokazna grupa, na pewno wszyscy swą dawną i dzisiejszą pracą i postawą zasługują na zaprezentowanie naszym Czytelnikom. Łamy gazety są jednak za szczupłe. Doceniamy wszyscy wysiłki, jaki włożyli w odbudowę i rozbudowę naszego miasta i regionu.

ZYGMUNT KOPER



Ludzie Tarnowa

Twórcy nie tylko Pomnika — Mauzoleum Ofiar faszyzmu

W niedalekim sąsiedztwie tarnowskiego więzienia, będącego w latach brudnej okupacji hitlerowskiej miejscem kaźni tysięcy najlepszych synów i córek naszej ziemi, przy ul. Narutowicza, którą umęczeni faszystowskim terrorem ludzie odbywali swą ostatnią drogę do obozów zagłady i na miejsce straceń, w 25 rocznicę wywiezienia pierwszego transportu Polaków do oświęcimskiego piekła, ci którzy ocalili wmurowali akt erekcyjny w fundamenty Pomnika-Mauzoleum Ofiar Faszyzmu. Od tego dnia minęło dopiero pół roku, a już dziś piętrzy się tam monumentalny Pomnik — Mauzoleum, wzniesiony czynem społecznym: zmarłym w hołdzie, żywym ku przestrodze.

Odnotowujemy to w kolejną rocznicę wyzwolenia Tarnowa. Ten pomnik, to najmłodszy pomnik Tarnowa, ale trwałe zrosnięty z naszym krajobrazem. Pomnik, którego projektantami i wykonawcami są przedstawiciele młodej generacji polskich twórców, artyści rzeźbiarze, małżonkowie Bogdana Drwał — Ligęza i Anatol Drwał. Nie pierwsze zresztą to ich dzieło wzniesione na tarnowskiej ziemi, jak nie brak również ich prac w innych rejonach naszego kraju.

Życiorys artystyczny „rzeźbiarskiego” małżeństwa Drwałów jest bardzo podobny. Oboje są absolwentami wydziału rzeźby krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Bogdana Drwał — Ligęza studiowała rzeźbę pod kierunkiem świętego grafika i rzeźbiarza prof. Jerzego Bandury, zaś Anatol Drwał — w pracowni znakomitego polskiego mistrza dłuta prof. Xawerego Dunikowskiego. Prawie równocześnie rozpoczęli też samodzielną działalność twórczą nadal wspólnie ją uprawiają ku chwale Tarnowa, z którym związani są nie tylko warsztatem twórczym i przynależnością do tutejszego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, ale przede wszystkim silnymi węzłami uczuciowymi. Oboje od lat biorą czynny udział w licznych wystawach oddziałowych, okręgowych i ogólnopolskich ZPAP i BWA, a także w ekspozycjach Zespołu Twórczego „Leliwa” i w pokazach okolicznościowych.

Prace ich wystawione były również na Węgrzech, zdobywając nie tylko sympatię widzów, ale także uznanie węgierskiej prasy. Rzeźby ich znajdują się w zbiorach Ministerstwa Kultury i Sztuki, w muzeach w Tarnowie, Radomiu i Nowym Sączu oraz w prywatnych zbiorach krajowych i zagranicznych. Z okazji niedawnej wystawy indywidualnej, Drwałowie przekazali swojemu miastu cztery rzeźby („Skakanka”, „Pawie”, „Wojna”, „Pokój”) oraz trzy płaskorzeźby („Dożynkowy korowód”, „Muzykanci” i „Ptaki”). Zgłosili też gotowość wykonania w czynie społecznym rzeźby ogrodowej „Dzieci” dla Parku Kultury i Wypoczynku na Górze Marcina.

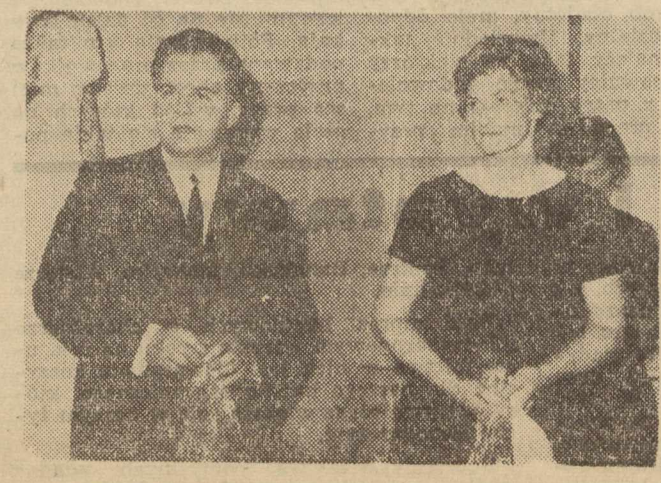
Ostatnio, we wspólnym Klubie Techniki i Kultury „Zachęta” przy pl. Rybnym wykonali dwie monumentalne mozaiki ceramiczne oraz wiele innych niemniej interesujących elementów dekoracyjnych, wyposażając nadto wnętrza w kilka swoich ciekawych rzeźb.

Drwałowie, aczkolwiek uprawiają wiele technik plastycznych, przede wszystkim są rzeźbiarzami. Uprawiają rzeźbę peł-

noplastyczną w drewnie, kamieniu, gipsie ferrocementie. Tworzą reliefy drążone w drewnie i gipsie. Pod względem funkcjonalnym ich rzeźby należą do dzieł pomnikowych i dekoracyjnych o szerokiej gamie tematycznej. Obok prac nawiązujących charakterem do elementów rzeczywistości, artystom nie obce są też dzieła rzeźbiarskie uproszczone, stojące nieomal na granicy abstrakcji, ale dodajmy nigdy nie wyobcowane z otoczenia, w którym mają się znaleźć i któremu mają służyć.

Ostatnie prace Drwałów dowodzą, że zainteresowania ich są coraz bliższe nowoczesności, aczkolwiek artyści nie zrywają formalnie z kanonami tradycyjnej sztuki rzeźbiarskiej. Nie nadsłuchują bezkrytycznie natury i nie dążą do jej poprawiania, ani też za cel nie stawiają samej dekoracyjności, choć coraz chętniej i coraz umiejętniej wykorzystują materię natury i ukształtowane przez nią formy. Ich rzeźbiarska nowoczesność przejawia się głównie w niespokojnych, czasami jakby szkicowo tylko potraktowanych fakturach, w odważnym zrywaniu z nienaruszalną do niedawna zasadą frontalności i wprowadzaniu w komponowane figury półabstrakcyjnych rytmów. Coraz umiejętniej też dążą do jak najpełniejszego wykorzystania przestrzeni plastycznej. Coraz wyraźniej uciekają od iluzyjności i dążą do wzbogacenia rzeczywistości nowymi formami przy zachowaniu swej indywidualności. Jesteśmy przekonani, że o Drwałach i ich rzeźbiarskich dziełach usłyszymy jeszcze niejednokrotnie.

Leszek Madejczyk



czne zabitych w Mościcach i Tarnowie. Z odpadów poczęto uruchamiać drobną produkcję. Były to np. szczeroki druciane, wytwarzane dla innych tarnowskich zakładów. Powołana specjalnie rada komisja miała zadecydować o dalszych losach fabryki, już we wrześniu 1945 roku jest wiadome, iż Zakłady Azotowe będą odbudowane, a ich produkcja ma wzrosnąć z 60 do 160 ton amoniaku na dobę. Poza brzdękami porządkowymi zaczynała swoją działalność sekcja remontowo-konserwatorska, które naprawiała co tylko było możliwe. Rusza nawet tlenownia, dąło to poczętek robotom szwalniczym. Otrzymanie kilku samochodów umożliwiło „wędrowkę” w głąb Rzeszy.

Rozpoczął się okres rewindykacyjny. Sporządzone w tajemnicy przed Niemcami spisy specyfikacji są wielce pomocne w odszukiwaniu zrabowanych urządzeń. Przedstawiciele zakładów — między innymi i ja — znajdując je pod Berlinem na wielkim składowisku aparatury i maszyn z całej niemal Europy. Swoje urządzenia poznaliśmy również w Austrii, na granicy dzisiejszej NRD i Śląska. Nie znaleźliśmy natomiast dokumentacji technicznej wywiezionej w Sudety. W fabryce trwa już intensywne przygotowanie do przywiezienia odzyskanych urządzeń...”

Naistarszy dyrektor Tarnowa

Oddziałem tarnowskiego PKS od czasu jego powstania kieruje Marian Matuszewski

Wczasy nie tylko latem

NIE MA ENTUZJASTÓW ZIMY?

Z każdym rokiem wzrasta liczba osób korzystających z różnorodnych form wczasów. Kilkunastodniowy wyjazd w góry, nad morze czy też nad jeziora nie tylko regeneruje siły i wzmacnia chęć do pracy, lecz stanowi również ciekawy przedmiot zaciętych dyskusji, w jakiej porze roku należy wyjeżdżać na wczasy.

TEMAT AKTUALNY

Wśród entuzjastów zimowego wypoczynku zadziwiająco mało jest pracowników naszych Zakładów. Amatorzy tej formy wypoczynku stanowią minimalny odsetek ogółu zatrudnionych. Ich liczba jest ustabilizowana, grono wyjeżdżających nie wzrasta. W organizowanych przez Radę Zakładową zimowych turnusach we własnym ośrodku wypoczynkowym w Łomnicy, nie wszystkie miejsca są wykorzystywane. Brak jest po prostu chętnych. Od 20 grudnia ubr. do 2 stycznia br. w tzw. turnusie świątecznym przebywały tam 64 osoby dorosłe i 24 dzieci. Pomimo więc idealnej wprost pory do korzystania z wczasów do kompletu brakowało jeszcze kilka osób. Następny turnus, który rozpoczął się 4 stycznia zgromadził zaledwie 36 uczestników, chociaż praktycznie każdy mógł wyjechać, kto miał po temu szczerą chęć, bez spełniania jakichkolwiek wymogów. Wymowa tych liczb powinna wreszcie przekonać wszystkich sceptyków, którzy sądzą, że korzystanie z wczasów zakładowych jest jakimś specjalnym przywilejem dla wąskiej grupy wybrańców. Generalnie wyjazdy na wczasy latem doprowadzają i muszą doprowadzać do tego, że z zakładowych ośrodków wczasowych mogą korzystać tylko nieliczni z chętnych, pomieszczenia wczasowe nie mają bowiem własności cudownego zwiększania swojej objętości w okresie lata.

Posiadanie własnych ośrodków wypoczynkowych całkowicie wyklucza możliwość korzystania przez naszych pracowników z wczasów w ramach FWP w lecie. Podczas zimy i na wiosnę takie możliwości istnieją. Korzystali z nich w latach ubiegłych i nasi pracownicy. Wyjazd zimą do niezwykle atrakcyjnych miejscowości (Karpacz, Szklarska Poręba) uważają za swój najbardziej udany urlop. W tym roku brak było chętnych na tego rodzaju wyjazdy. Ci, którzy chcieli wyjechać, zgłaszali swoją kandydaturę w momencie otrzymania urlopu. Wystarczyło uczynić to na miesiąc wcześniej przed planowanym urlopem, a wyjazd w pełni byłby realny.

Można zrozumieć pracowników fizycznych, że korzystają z urlopów w miesiącach letnich. Mają z reguły krótsze urlopy, a poza tym często wykorzystują swój urlop pracując na roli czy wykonując inne gospodarskie czynności. Uzasadnione jest również wykorzystywanie urlopów latem przez tych pracowników, których dzieci uczęszczają do szkoły. Poważna jednak liczba pracowników szczególnie młodych może swobodnie korzystać z urlopów w zimie.

Musimy wykształcić nawyk korzystania z urlopów w zimie. Przecież już za kilka miesięcy otwieramy duży zakładowy dom wypoczynkowy w Zakopanem, który ma być czynny cały rok, a więc również w okresie zimowym! Kto będzie z niego wtedy korzystał?

To prawda, że tegoroczna zima była do tej pory jakaś niezdeterminowana, że pogoda była zmienna i nie nastrajała do wyjazdu na wczasy. Zima trwa nadal, pogoda chyba będzie dopisywała, zachęcamy więc naszych pracowników do wyjazdu w góry jeszcze teraz.

Świeże powietrze, narty i ruch wpłyną na pewno na polepszenie samopoczucia i niewątpliwie poszerzą grono entuzjastów białego szaleństwa — tej pięknej i pożytecznej formy wczasów. Warto spróbować!

(ZR)



Widok z okolic Łomnicy

Czekamy

na lepsze pieczywo!

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Tarnowa — Świerczkowi narzekają na złą jakość dostarczanego do tutejszych kiosków i sklepów pieczywa. Skarżą się pacjenci szpitala przyzakładowego, że wszędzie usłyszeć można utyskiwania, że nabywany chleb często jest niesmaczny, kwaśny, niedopieczony, to znów przypalony.

Krytyczne uwagi dotyczą również wyglądu chleba, czy też bułek. Istotnie, pogniecione i zdeformowane pieczywo daleko odbiegające od kształtów, jakie powinno posiadać nie wzmacnia apetytu nabywcy.

Zastanawia fakt, dlaczego w pewnych okresach pieczywo jest zupełnie smaczne, z przyjemnością dające się konsumować, innym zaś razem opinie o jego jakości są wręcz przeciwnie. Być może winą leży po stronie słabej kontroli produkowanego pieczywa w samych piekarniach. Niewłaściwe wydanie się też być składowanie. Pomimo że pieczywo rozwieszane jest już we wczesnych godzinach rannych, ekinę transportu wita pokładną długości kolejka utworzona przed stoiskami sprzedającymi wyroby piekarnicze. Ekspedientki chcą sprawnie obsłużyć oczekujących klientów, muszą szybko realizować zamówienia, więc nie mają czasu na właściwą kontrolę jakości przyjmowanego pieczywa. Mimo wszystko kontrola taka przez samych sprzedawców powinna być prowadzona. Przysługując im przecież prawo odmowy przyjęcia nawet całej partii dostarczonego pieczywa. Może po bliższym nadzorem nad tym tego prawa, poprawi się jego jakość? Na poprawę tej jakości oczekuje kilkudziesięciu mieszkańców Tarnowa — Świerczkowi i okolicznych miejscowości. Czyżby wypiek smacznego chleba lub bułek stwarzał tyle trudności i kłopotów, z których pokonaniem w dobie obecnej nie można sobie poradzić? Nie sądzimy...

(r)

Do warto

PRZECZYTAĆ

E. Janicki — MATERIAŁY FORMIERSKIE. W-wa 1965 WNT.

W książce omówiono maszynoformerskie na formy jeńnorazowe i półtrwale, masy na osnowie kwarcowej oraz masy: szamotowe, chromitowe, magnezytowe, cyrkonitowe, silimanitowe, korundowe, specjalne do wykonania zwykłych form i na odlewy precyzyjne.

Podano również charakterystykę materiałów na powłoki ochronne mas egzotermicznych, izolacyjnych i chłodzących, materiałów na skrzynie formierskie, opisano dodatki specjalne do mas formierskich. Liczne tablice uzupełniają całość materiału.

Pierre Leuliette: „ŚWIĘTY MICHAŁ I SMOK” — Czytelnik.

Powieść francuska. Autor w sposób barwny i sugestywny opisuje swój trzyletni pobyt w oddziałach spadochroniarzy kolonialnych w Algierii.

„Tydzień bez dwój”

w Technikum Chemicznym

Szkołna organizacja ZMS działająca w Technikum Chemicznym w Tarnowie — Świerczkowie wśród wielu ambitnych założeń realizowanych w swojej pracy, za jedno z najważniejszych uważa sprawę podnoszenia wyników nauczania.

Zapoczątkowana w ubiegłym roku szkolnym, z inicjatywą aktywistów — zetemosewów, akcja pod nazwą „Tydzień bez dwój” — jest kontynuowana. W jednym tygodniu każdego kwartału, według teoretycznego założenia, uczniowie Technikum Chemicznego nie powinni otrzymać ani jednego stopnia niedostatecznego. Zarząd Szkolny ZMS uprzedza młodzież o organizowaniu „tygodnia bez dwój” poprzez sporządzanie i wywieszanie gazetki ściennych, plakatów, haseł dotyczących tej akcji. Uczniowie lepiej przygotowują się do lekcji, zachęcają kolegów do nauki, a aktywni klasowy powołuje trójki pomocy koleżeńskie dla uczniów słabszych.

Ostatnio „tydzień bez dwój” organizowany był w grudniu ubiegłego roku. W wyniku tej akcji najlepszą okazała się klasa V TAp, w której w tym okresie nikt nie otrzymał oceny niedostatecznej. Drużynie miejsc zajętych dwie klasy: IIIa TCh i IIIc TCh zapisując na swoim koncie po dwa stopnie niedostateczne. Zarząd Szkolny ZMS ufundował dla klasy, która zwyciężyła nagrodę w postaci biletów do kina na dowolny, wybrany przez uczniów film.

„Tydzień bez dwój” — to pożyteczna akcja, wpływająca na podnoszenie poziomu nauczania i dająca satysfakcję najlepszym zespółom, toteż z pewnością będzie kontynuowana w przyszłości.

Jerzy Florek

MGR TERESA DEN'S
MGR STANISŁAW SMOLEŃ

„Jacy jesteśmy?” — wyniki badań ankietowych

Z pracy jestem zadowolony, ale...

Stosunek do pracy pracownicy Zakładów wyrażają najczęściej w kategoriach zadowolenia. Stąd analiza zadowolenia z pracy posłuży nam jako wykładnik stosunku pracowników do pracy. Celem badań nad zadowoleniem pracowników z pracy było ustalenie czy pracownicy są zadowoleni z wykonywanej pracy, jakie są przyczyny tego zadowolenia lub niezadowolenia, jaki jest zasięg tych przyczyn, oraz jaka jest waga każdej z nich. Analiza uzyskanych wskaźników liczbowych oraz treści wypowiedzi prowadzi do następujących wniosków.

Zdecydowana większość badanych pracowników (77,3 proc.), jest zadowolona z wykonywanej pracy, znajduje w niej satysfakcję oraz wyraża gotowość dalszego jej kontynuowania, reszta tj. 22,7 proc. badanych nie jest zadowolona z wykonywanej obecnie pracy.

Najczęstszymi przyczynami NIEZADOWOLENIA z pracy są: niskie płace (38,7 proc), brak uznania za pracę (13,9 proc), nieodpowiednie warunki pracy dla zdrowia (12,2 proc), zły stan urządzeń technicznych (duża awaryjność urządzeń aparatury — 9,9 proc), nieodpowiednie traktowanie ze strony kierownictwa (8,1 proc).

Wśród czynników decydujących o ZADOWOLENIU z pracy najczęściej wymieniana jest następująca: interesująca praca (30,5 proc), odpowiednia płaca (22,9 proc), uznanie za pracę (10,2 proc), odpowiednie warunki pracy (8,9 proc), życzliwość współpracyowników i kierownictwa (7,6 proc), kwalifikacje zdobyte w ciągu pracy (5,9 proc), pomyślne wyniki w pracy (5,9 proc), stałość pracy (3,4 proc).

nieść w przyszłości i tak np. wielu młodych pracowników swoje zadowolenie z pracy warunkuje szansą otrzymania mieszkania, podwyżki płacy, zdobycia wyższego stanowiska. Stosunek do pracy nie jest wyłącznie wypadkową czynników związanych z Zakładem. Pracownik bywa jednocześnie ojcem rodziny, bratem, kolegą, sąsiadem, członkiem organizacji społecznej i jego zachowanie w pracy, jego stosunek do zawodu i środowiska podlega ustawicznemu wpływowi otoczenia. Ze tak jest świadczyć najlepiej zebrane wyniki badań.

Znaczny odsetek badanych pracowników stwierdza, że ich rodziny nekane są różnego rodzaju trudnościami i kłopotami, wśród których pierwsze miejsca zajmują: braki finansowe (na odpowiednie utrzymanie rodziny i konieczne wydatki — 42,1 proc), brak odpowiedniego mieszkania (19,7 proc), trudności w wychowaniu dzieci (13,1 proc), choroby domowników (10,5 proc), zło otoczenie (6,6 proc), kłopoty z teściową (2,6 proc).

Analiza wskazuje więc, iż wśród przyczyn niezadowolenia z pracy u wielu naszych pracowników ważną pozycję zajmują kłopoty finansowe, mieszkaniowe i rodzinne, z którymi się na co dzień borykają. Potwierdzają to także podawane przez pracowników przyczyny chęci zmiany miejsca pracy, wśród których na czoło wysuwają się takie po-

wody jak: potrzeba uzyskania wyższych zarobków, szybszego rozwiązania trudnych spraw mieszkaniowych i innych.

Czynnikami najczęściej skłaniającymi do zmiany miejsca pracy są: potrzeby uzyskania wyższych zarobków (43 proc), nieodpowiednie warunki pracy (dla zdrowia, dla prowadzenia innych prac, praca monotonna, nudna i ciężka — 19,3 proc), nieodpowiedni stosunek do pracowników, brak odpowiedniego wprowadzenia do pracy, brak zainteresowania ze strony kierownictwa, niewłaściwe traktowanie pracowników — 17,5 proc, niedoścignięcia natury organizacyjnej (10,5 proc), chęć pracy w środowisku o wyższym poziomie (8,8 proc).

C. d. w następnym numerze

Zagadka nr 10

SŁOWNICZEK CHEMICZNY

1. W jakim celu prowadzi się odfenianie wody?
2. Do czego stosowane są chłodnice i jakie znasz ich rodzaje?
3. Czy wiesz co określamy nazwą gazu piorunującego i gazu rozwesalającego?
4. Podaj wartość opałową gazu ziemnego?
5. Co to jest „oleum”?

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadki chemicznej na adres Redakcji do dnia 25 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego). Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na co najmniej 4 pytania rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI CHEMICZNEJ 7

Z NR 31 (62)

- ad. 1. Azotox — środek tępiący owady i pasożyty ludzkie, zwierzęce i roślinne, którego składnikiem biologicznie czynnym jest 4,4 dwuchlorodwufenylotrójchloroetan (DDT).
- ad. 2. Formalina jest to 40 proc. roztwór aldehydu mrówkowego H CHO.
- ad. 3. Wapno chlorowane — wapno bielące, chlorek bieliący; produkt powstający podczas przepuszczenia gazowego chloru nad warstwą wapna gaszonego Ca(OH)₂. Głównym jego składnikiem jest podchloryn chlorek wapniowy CaOCl₂. Jest silnym środkiem utleniającym. służy do bielenia w przemyśle celulozowym, papierniczym i tekstylnym oraz w gospodarstwie domowym.
- ad. 4. Woda królewka — mieszanina stężonego kwasu solnego i stężonego kwasu azotowego, zwykle w stosunkach obj. 3:1.
- ad. 5. Adsorpcja — jest to proces polegający na pochłanianiu gazów, cieczy lub rozpuszczonych substancji stałych przez powierzchnię ciała stałego, zwanego adsorbentem. Właściwości adsorpcyjne wykazują substancje porowate o silnie rozwiniętej powierzchni, np. węgiel aktywny, stosowany do pochłaniania gazów w masce przeciwgazowej.
- W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki chemicznej nr 7 w postaci książki otrzymuje Anna Śledzińska, Tarnów 3 ul. Jaracza 11.

Targi i wystawy

Jedną z form reklamy jest uczestnictwo w targach i wystawach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Przedsiębiorstwo nasze uczestniczy w każdym roku w kilkunastu tego rodzaju imprezach. W kraju są to tradycyjne już Wiosenne i Jesienne Targi oraz Międzynarodowe Targi Poznańskie. W 1966 roku nasze produkty będą ponadto eksploatowane na następujących imprezach międzynarodowych: w Zagrzebiu, Brukseli, Hannoverze, Barcelonie, Helsinkach, Sztokholmie, Kopenhadze, San Francisco, Bogocie, Dama-

szku, Izmirze, Bangkoku, Meksyku, Algierze i Mediolanie.

Ilość imprez handlowych o charakterze międzynarodowym wzrasta z roku na rok, uczestnictwo w nich jest niewątpliwie korzystne dla naszego handlu zagranicznego, który odgrywa coraz większą rolę w naszym życiu gospodarczym.

Będziemy oczekiwać pomyślnych wiadomości o zawarciu kontaktów na dostawy naszych produktów na eksport w 1966 r. (Zet)

Proponujemy na sobotę i niedzielę...

Wprawdzie zimowa aura sprzyja przebywaniu w ciepłym, przytulnym mieszkaniu, lecz nie brak także chętnych do spędzenia sobotniego wieczoru czy też niedzieli poza domem. Nasze propozycje powinny ułatwić dokonanie wyboru kulturalnej rozrywki.

Z pewnością zadowoleni będą ci kinomani, którzy w sobotę zdecydują się obejrzeć w kinie „Marzenie” francuską panoramiczną komedię muzyczną pt. „Szukajcie gitary”, względnie w niedzielę — panoramiczny dramat psychologiczny produkcji polskiej pt. „Sam pośród miasta”.

Kino „Krakus” poleca w sobotę film studyjny pt. „Włóczyki” produkcji włoskiej, a w niedzielę western produkcji USA pt. „15.10 do Yumy”.

Zachęcamy do obejrzenia filmu angielskiego pt. „Mały świadek Sammy Lee” w kinie „Azot”.

Kto do tej pory nie zdążył poznać filmu produkcji angielskiej pt. „Księga dżungli” ma okazję zobaczyć go w niedzielę o godzinie 10 w sali muzycznej DK Zakładów Azotowych.

Dla pracowników naszego kombinatu wystawi w niedzielę tarnowski teatr komedię pt. „Porwano Konsula”.

Pracownikom naszych zakładów — mieszkańcom Niedomic i pobliskich okolic radzimy wybrać się w niedzielę na sztukę M. Gogola pt. „Ożenek” wystawianą przez zespół dramatyczny DK Zakładów Mechanicznych „Tarnów” w Łęgu Tarnowskim o godzinie 18.

Biuro Wystaw Artystycznych przy ul. Wałowej 10 zaprasza w niedzielę w godzinach od 9 — 19,00 na „Zimowy Pokaz Kompozycji Kwiatowych”.

Domatorom uprzejmnie czas oglądanie bogatego programu telewizyjnego.

Listy do redakcji

Jak trafić do młodzieży?

Jak to się dzieje, że... „po zajęciach uczniowie blakają się bez celu po parkach, ulicach, stacji. Nikt się nimi konkretnie nie zajmuje. Niepiłnowani, mają okazję pić alkohol, palić papierosy, a nawet na stacji PKP w obecności dorosłych grają w karty.

Dlaczego nikt nie zwróci na to uwagi?

Sądze, że jak najszybciej należałoby stworzyć właści-

we warunki dla młodzieży, pomóc jej zorganizować jakos ten wolny czas. Rozumiem, że są trudności lokalowe, ale trzeba znaleźć wreszcie miejsce dla nich w naszej dzielnicy. Zresztą nie wystarczy znaleźć miejsce, ale należy w umiejętny sposób skierować tam młodzież. Są przecież świetlice przy szkołach, jest Dom Kultury, Klub Książki i Prasy, ale do placówek tych nie trafia spora

jeszcze ilość waleśającej się młodzieży. Może formy pracy, jakie stosują te placówki są mało atrakcyjne dla młodzieży? Może brak kogoś tam kto zająłby się nimi, znalazł do nich drogę?

Uważam, że tą sprawą naprawdę warto się zająć, ostatecznie z tych młodych ludzi wyrosną nowe pokolenie.

R. Czurka

Tak być nie powinno!

„Przykro pisać krytycznie o sprawach dowozu pracowników w okresie, w którym służba wydziału samochodowego wkłada wiele wysiłku w zabezpieczenie normalnego funkcjonowania dojazdów. Przykro, ale trzeba. Bo w wielu jeszcze wypadkach nie jest tak jak być powinno. Ostatnio np. zdarzył się — na placu obok zakładu kaprolaktamu — taki wypadek:

„do autobusu zakładowego tłoczyli się pracownicy forsując zwalony śniegu usuniętego z chodnika i z placu. Autobus zapelniał się powoli — w czasie wsiadania nikt nie kontrolował, czy pracownicy posiadają bilety uprawniające do przejazdu. W pewnym momencie, gdy jeszcze wiele osób nie wsiadło, kierowca ruszył potrącając pchających się. Szczęście, że nie doszło do wypadku. Potem stwierdził, że i tak wziął do autobusu ponad normę. Przecież tak być nie powinno! Zapytuję więc dlaczego kierowca nie kontrolował wsiadających, dlaczego nie robił tego pracownik wyznaczony przez zakład? Gdyby w czasie wsiadania kontrolowano bilety pracowników, można byłoby po zapewnieniu autobusu po prostu zamknąć drzwi, a następnie odjechać. Nie doszłoby wtedy do opisanego wypadku odjazdu w czasie wsiadania. I druga sprawa: autobusy stają w różnych miejscach placu okolonego wałem zgarniętego śniegu. Trudno przez ten śnieg przebrnąć. Czy nie można go stąd usunąć...”

K. T.

(nazwisko i imię znane redakcji)

Nasz Czytelnik ma rację! Tak być nie powinno! Kierowca nie powinien ruszać w czasie wsiadania. To grozi poważnymi konsekwencjami.

Bilety wsiadających winien natomiast kontrolować wyznaczony pracownik, a gdy go nie ma, również kierowca. I to we własnym interesie!

Co zaś tyczy się zgarniętego śniegu, to warto pomyśleć nad usunięciem go z placu choćby w czynie społecznym.

REDAKCJA

Czy wiecie że...

SEISMOGRAFY W BUDOWNICTWIE

Metody seismograficzne znalazły zastosowanie w budownictwie Finlandii do badania wytrzymałości gruntów pod fundamentami. Przy stosowaniu do tych celów aparatura używana w geologii, pozwala przeprowadzić pomiary znacznie szybciej niż tradycyjnymi metodami wiertniczymi.

LAMINATY — BEZ PRZERÓBK

Przy projektowaniu kadłubów łodzi i jachtów z laminatów poliestrowo-szklanych trzeba dokładnie przewidzieć wszystkie elementy wyposażenia i wstawić drewniane klocki do przymocowania — stwierdzają specjaliści z Biura Konstrukcyjnego Taboru Morskiego. Tworzywo to po utwardzeniu nie poddaje się narzadziom i przeróbki nie są możliwe...

Ile książek przeczytałeś?

Z roku na rok zwiększa się zainteresowanie działalnością biblioteki ZDK, sama biblioteka powiększa swój księgozbiór: przybywa jej nowych ciekawych pozycji, no i oczywiście czytelników.

W ubiegłym roku przybyło biblioteczce 2.641 pozycji, obecnie aktualny jej księgozbiór wynosi 15.983 woluminy.

W 1985 roku biblioteka ZDK wypożyczyła 106.185 książek, jej usług skorzystało 3.741 czytelników w tym 2888 pracowników „Azotów” (pozostali to członkowie i mieszkańcy sąsiednich miejscowości).

A ile książek Ty przeczytałeś?

Ryszard Stachnik

Telewizyjny uśmiech

Czerwonoskórzy bohaterowie popularnych powieści Karola May'a rzadko mieli okazję do uśmiechu. Również i kilkunastoosobowa gromadka bohaterów mojego reportażu z początku nie siliła się na uśmiech. Jestem nawet przekonany, iż czerwone ich twarze nieco pobladły z nadmiernego zdenerwowania, które zresztą udzieliło się także asystującym im „bladym twarzom”.

Uśmiechy pojawiły się na czerwonych twarzach znacznie później...

KULISY TELEWIZJI

W niedzielę 9 stycznia br. odbył się telewizyjny występ laureatów II Ogólnopolskiego Festiwalu Wokalnego Chemików. Uczestniczyli w nim jak wiadomo nasze zespoły i soliści. Przy tej to okazji skonstatowałem zdenerwowanie na czerwonych twarzach tarnowskich znajomych, których cera dzięki sprawnym zabiegom telewizyjnej charakterystyki zyskała barwę ciennej marchewki.

Poprzedniego dnia od samego rana w katowickim radiowym studio odbywało się nagrywanie dźwięku. Później ledwie starczyło czasu na przeknięcie obiadu i po południu rozpoczęły się próby sytuacyjne już pod czujnym okiem cenionego reżysera teatrów dramatycznych, opery i telewizji — Zbigniewa Zbrojewskiego, znanego z opracowywania popularnych audycji rozrywkowych (m. in. kapitalna „Przy sobocie po robocie” z okazji minionej „Barburki”).

— Ledwo nas zobaczył, to tylko zapytał kto jest skąd... i zaraz przeznaczył nam miejsce, które mieliśmy zająć i powiedział, a niektórym nawet pokazał, jak mamy się zachowywać przed kamerami. Tak np. Basia Wąsik poradził, aby w pewnym momencie swobodnie oparła się o fortepian, w którego lustrzanej płycie jak w lustrze odbijała się jej podniecona twarzyczka w oprawie aktualnie złotych włosów.

Już po pierwszym dniu prób wszyscy byli bardzo zmęczeni, ale przygotowania nie zostały zakończone. Również godziny poprzedzające występ przeznaczono na ostatnie próby, które były dla uczestników o tyle oryginalne, że potężne głośniki przekazywały poprzedniego dnia nagrane dźwięki skutecznie zagłuszające głosy i instrumentalne dźwięki występujących artystów-amatorów. Metoda łączenia obrazu z wcześniej nagrany dźwiękiem pozwala na przekazanie możliwie najkorzystniejszego wykonania i uniknięcia spowodowanych trzęsą pomyłek i zniekształceń, ale mimo swych bezspornych walorów, ma również i wady.

W czasie próby trudno się było zorientować w pozycji interpretacji wokalnej solistów, a nawet trudno było zrozumieć słowa. Oglądałem jednak próbę generalną całości w wozie transmisyjnym, a następnie gotowy już program na ekranie normalnego telewizora i muszę przyznać, iż całość (w cyklu „Bawimy się razem”) wypadła bardzo interesująco i na ogół nie mniej ciekawie od wielu programów wykonywanych przez artystów zawodowych. Zresztą występ ten transmitowany był przez wszystkie ośrodki telewizyjne, a więc nie będę go omawiał szczegółowo, gdyż oglądali go ludzie z całego kraju, a wśród nich chyba i większość tarnowian!

POCZĄTEK PRZYJAŹNI

— Nie wiedzieliśmy, że występ w telewizji to taka ciężka praca! — mówiła część debiutantów. Zmęczone były również tarnowskie siostry Krystyna, Janina i Barbara, czyli popularne „Kefirki” oraz Basia Wąsik i Wiesia Wiśniewska, które mają już poza sobą kilka telewizyjnych „startów” o czym przypominała zapowiadająca audycję, efektowna katowicka speakerka Krystyna Loska.

Jednak mimo zmęczenia, po audycji na czerwonych twarzach występowców ukazały się uśmiechy odprężenia...

Tego samego dnia wieczorem odbył się jeszcze jeden już nie telewizyjny — występ uczestników wspomnianej audycji, czyli zespołów: tarnowskiego, Zakładów Azotowych w Chorzowie i Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy. Wyrobiona publiczność chorzowska z początku przyjmowała program z pewną rezerwą, ale później „rozkłębiła się” i entuzjastycznie usiłowała prowokować solistów do bisów. Krepująca głosy i ruchy trema minęła i wokaliści wypadli nawet korzystniej niż w programie telewizyjnym, a zwłaszcza chyba Basia Wąsik, która lepiej czuje się w piosenkach interpretacyjnych i np. utwór „Manuel” wykonuje być może lepiej od Wiesławy Drojeckiej, która ma go w swoim repertuarze. Dużą niespodzianką wieczornej imprezy (podobnie jak i audycji telewizyjnej) był dysponujący głosem o przyjemnej barwie Marek Wachowicz, śpiewający m. in. interesującą piosenkę „Biały śnieg”, do której sam napisał słowa.

Nadeszła pora odjazdu, na który nikt nie miał ochoty. Szczególnie serdecznie żegnali się tarnowianie z kolegami zespołu estradowego debickich Zakładów Przemysłu Gumowego. Wszystko wskazuje na to, iż między tymi dwoma zespołami narodzili się prawdziwie koleżeńskie przyjaźni, której jednym z wyrazów będzie wymiana programów artystycznych.

Ryszard Stachnik

Fraszka dla „Oseska”

Nie jednako wszystkim
Dzieli dół los,
Temu Złoty Fafik
Temu Srebrny Kłos
Osesek już w ósmy roczek
Zasłużył na Złoty Smoczek
Z. K.

Dziękujemy...

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom, którzy przestali nam życzenia noworoczne, organizacjom, instytucjom i zakładom pracy — serdeczne podziękowania składa
REDAKCJA „TA”

Na zdjęciu: Zdobywcy pierwszego miejsca w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Chemików — Małgorzata Witkiewicz z młodzieżowego zespołu „Cumulusy” przy ZDK.
Fot. Z. Kempa

WYBÓR ZAKŁADU I DOBÓR PERSONELU

Tylko człowiek naiwny lub fanatycznie pracowity i ryzykant decyduje się na stanowisko dyrektora większego przedsiębiorstwa o dużym personalu i skomplikowanych zadaniach produkcyjnych. Człowiek taki w krótkim czasie zniszczy zdrowie, prze-

FOLWARK

bywając od świtu do nocy w zakładzie. Dręczony systematycznie widmem niewykonania wskaźników produkcyjnych, traci radość życia i zapomina o celu zasadniczym: pieniądzu.

Dlatego jeśli proponują nam stanowisko dyrektora czy kierownika w dużym zakładzie odrzucamy je. Przebieramy wtedy minę skromniejszą i zapewniamy, że bez praktyki w mniejszym zakładzie, nie poddamy obowiązkom w zakładzie dużym. W ten sposób za jednym zamachem zyskujemy przydatną opinię człowieka skromnego, bez wygórowanych ambicji, a równocześnie otrzymujemy stanowisko atrakcyjniejsze, bo w małym nie rzucą nas się w oczy władzom zakładowym.

Obejmując to stanowisko, przystępujemy do stworzenia odpowiedniej atmosfery wśród niewielkiego personelu. W tym celu przybieramy pozę

człowieka wylewnego i serdecznego, który dla każdego znajdzie ciepłe słowo, a w razie potrzeby to czy owo załatwi.

Przyglądając się pilnie ludziom dostrzeżemy na pewno jakiegoś starego, cieszącego się autorytetem, a zajmującego podrzędne i źle płatne stanowiska, pracownika.

Dla człowieka takiego sta-

ramy się o podwyżkę wynagrodzenia, potem wyzywamy go do siebie i obsypujemy pochwałami, dajemy dyskretnie do zrozumienia, że uzyskanie podwyżki nie było łatwe. Taki człowiek z wdzięcznością wychwala nas nieustannie i w ten sposób zyskujemy opinię człowieka sprawiedliwego. Kiedy inny pracownik ukradnie dwie śrubki czy pół kila gwoździ, wyzywamy go do siebie. Pracownik przychodzi przestraszony, przygotowany na najgorsze. Robimy wtedy z troską minę, tłumaczymy, że mamy obowiązek zgłosić o tym milicji, a w końcu dajemy tylko upomnienie ustne, przebaczymy zaznaczając, że ryzykujemy dużo nie zgłaszając władzy o „przestępstwie”. Pracownik jest uszczęśliwiony i gotów do największych dla nas poświęceń. Zyskujemy przy tym opinię człowieka „ludzkiego”, nie formalisty.

OBSERWATOR



**4ZSALI
SADOWEJ**

Profesor Parkinson w swej ostatniej książce radzi „Jak zrobić karierę”. My natomiast postawmy sobie pytanie skromniejsze: „jak zrobić pieniądze”? Jeżeli ktoś trafi szóstkę w „Totolotku” względnie jest wysokiej klasy specjalistą sprawa jest prosta — pieniądze same przychodzą. Ale takich ulubieńców fortuny jest niewielu, w każdym razie mniej niż dyrektorów i kierowników. Przysłowie mówi, że każdy żołnierz nosi w tornistrze buławę marszałkowską, co oznacza również, że każdy kwalifikowany pracownik może zostać kierownikiem, a nawet dyrektorem. Dlatego nasz „poradnik” mimo iż dotyczy dyrektorów, może zainteresować każdego, komu nie obca jest myśl o awansie.

Dla uatrakcyjnienia „poradnika” posłużymy się konkretnym przykładem. Naszym wzorem będzie postać byłego dyrektora Zakładu Unasieniania Zwierząt w Tarnowie — Krzysztof inż. Stefana W.

Wyobraźmy sobie, że proponują nam stanowisko dyrektora. Co wtedy robimy? Zaglądamy do „poradnika” i czytamy pilnie rozdział I pod tytułem:

GDZIE

KIEDY

DYŻURY APTEK
od dnia 20-27 I 1966 r.

W TARNOWIE-
ŚWIERCZKOWIE

0-23 — Apteka nr 93 — osie-
dle przy Zakł. Azot.

3-27 — Apteka nr 137 — obok
stacji kolejowej

W TARNOWIE

20-23 — Apteka nr 132 — ul.
Krakowska 34

24-27 — Apteka nr 133 — ul.
Lwowska 2

Pogotowie Ratunkowe Tar-
nów — tel. 999

Pogotowie Ratunkowe Zak-
ładów Azotowych — 26-00 (nr
wewn.).

Komenda Miejska MO w Tar-
nowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów —
Świerczków — 24-22, 22-00 (nr
wewn.).

Zawodowa Straż Pożarna
Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azo-
towych — 25-00 (wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zak-
ładów Azotowych — 27-00 (nr
wewn.).

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

21-23 Mały świątek Sammy
Lee — prod. ang.

25-27 Był sobie dziad i baba
— prod. radz.

„MARZENIE”

21-22 Szukajcie gitary —
prod. franc.

23-25 Sam pośród miasta —
prod. polskiej

26-27 W kraju Komanczów —
prod. USA

„KRAKUS”

21- Szatan — prod. włosk.

22- Film studyjny —
Włocławski — prod. włosk.

23-25 15.10 do Yumy — prod.
USA

26-27 Ciotki na rowerach —
prod. radz.

REPERTUAR TEATRU IM. L.
SOLSKIEGO W TARNOWIE

22 I — godz. 19.00 — „Porwano
Konsula”

23 I — godz. 11.00 — „Stara
Baśń”

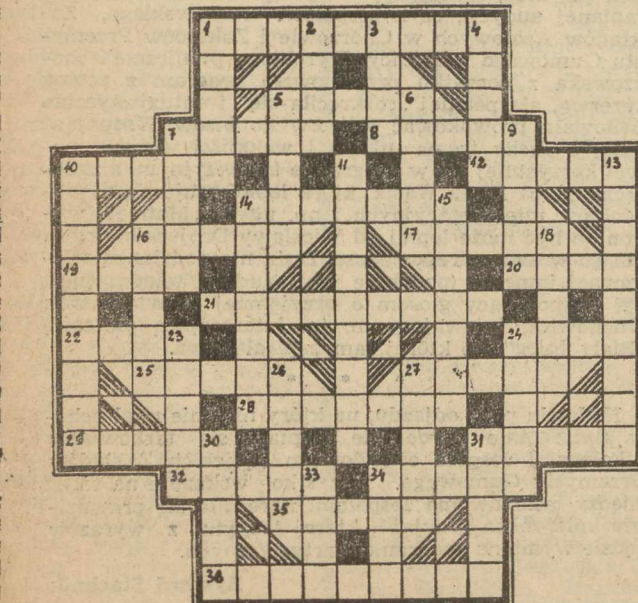
23 I — godz. 18.00 — „Porwano
Konsula” (spektakl
zamkn.)

24 I — scena nieczynna

25 i 26 I — godz. 16.00 — „Sta-
ra Baśń”

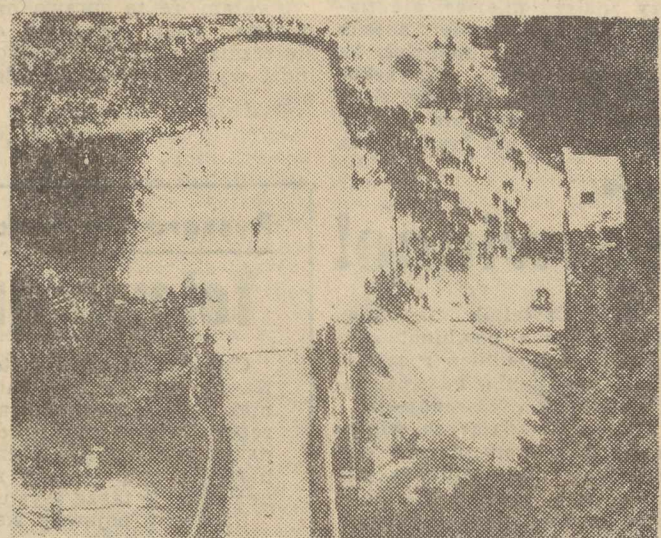
27 I — godz. 11.00 — „Stara
Baśń”

Zostań
członkiem
ZKS „Unia”



SPORT

i turystyka



Skocznia narciarska w Holmenkollen — Norwegia, na której w lutym 1966 r. odbędzie się Narciarskie Mistrzostwa Świata jest już bardzo starannie przygotowana.

Felieton sportowy

W czym interesie?

Mimo że do rozpoczęcia se-
zonu żużlowego pozostały jesz-
cze prawie 3 miesiące, Główna
Komisja Żużlowa rozstrzygała
już obowiązujący terminarz
rozgrywek dla pierwszej i dru-
giej ligi żużlowej. Jego analiza
wywołuje niepokojące reflek-
sje.

Każdy kibic i sympatyk
sportu żużlowego dobrze wie,
że czołówka drugiej ligi skła-
da się z trzech drużyn: „Wiół-
niarza” Częstochowa, „Unii”
Tarnów i „Kolejarza” Opole.
Pozostałe drużyny praktycznie
w roku bieżącym nie mają
szans na awans do ekstrakla-
sy. Chyba po to, by uniemoż-
liwić awans do ekstraklasy
tarnowskiej „Unii” autorzy

terminarza rozgrywek wyzna-
czyli tej drużynie pierwsze
mecze na wyjeździe i z naj-
groźniejszymi przeciwnikami.
Pierwszy mecz (3. IV) w Czę-
stochowie, drugi mecz tarno-
wianie będą pauzować i na-
stępnie trzeci rozegrają w Opo-
lu. Drużyna, na której torze
rozgrywane jest spotkanie ma
zdecydowaną przewagę. W wy-
padku porażek, sprawa ewen-
tualnego awansu do I ligi dla
tarnowskiej „Unii” jest „za-
łatwiona”.

Wszyscy wiedzą jak trudno
jest w naszych warunkach
przygotować drużynę do roz-
grywek już na 3 kwietnia, jak
to zakłada terminarz. Prakty-

Podsluchane

„Seksja żużlowa „Unii” Tar-
nów, z przydziału ZG PZMOT
w Warszawie zakupiła dwa mo-
tocykle produkcji CSRS „Essa”
Zarząd klubu czyni starania o
zakup dalszych maszyn tej
marki dla sekcji żużlowej.

„Czołowy żużlowiec i zara-
zem trener sekcji żużlowej
„Unii” — Zygmunt Pytko w
ostatnim okresie wniósł prośbę
do zarządu klubu o skreślenie
go z listy zawodników.

„Piłkarze „Unii” Tarnów
starannie przygotowują się do
następnego sezonu piłkar-
skiego. Trenują cztery razy w
tygodniu w hali sportowej pod
kierunkiem nowo pozyskanego
trenera Mariana Tobika, a pod
koniec lutego wyjadą na dwu-
tygodniowe zgrupowanie do
Szkarskiej Poręby.

Radość łyżwiarzy

Nadejście zimy sprawiło prawdziwą uciechę miłoś-
nikom jazdy na łyżwach. Czynne jest już nareszcie lo-
dowisko na małym stadionie ZKS „Unia” Tarnów.

Wśród najmłodszych entuzjastów łyżwiarstwa zapa-
nowała ogromna radość. Odbijająca się w blaskach
reflektorów dobra tafla lodowa gości codziennie setki
łyżwiarzy. Do późnych godzin wieczornych rozbrzmie-
wa wesoły gwar dzieci opanowujących coraz lepiej
trudne arkana sztuki poruszania się po lodzie.

Najbardziej zachwyceni są ci, którzy dopiero w tym
roku po raz pierwszy zetknęli się z prawdziwym lo-
dem. Przyjemnie jest popatrzeć na młode zarumienio-
ne i szczęśliwe buzie dziewcząt i chłopców z fantazją
poruszających się po lodowisku.

Zastrzeżenia budzić może tylko zbyt późna pora, o ja-
kiej niektórzy młodzi adepci łyżwiarstwa żegnają się
z lodowiskiem. (ZR)

Przedstawiamy
kandydatów na najlepszych

Adam Igielski — lekkoatle-
ta ZKS „Unia”, specjalizuje
się w biegach długich. Naj-
większy jego sukces w ubie-
głym sezonie — zajęcie 4
miejsca w biegu maratońskim
podczas mistrzostw Polski. U-
kończył Technikum Mecha-
niczne. (1)

Józef Bocheński — naj-
lepszy kolarz regionu tarno-
wskiego, zawodnik ZKS „U-
nia”. Przełajowy mistrz wo-
jewództwa seniorów oraz wi-
cemistrz okręgu w jeździe
na czas. Pracuje w wydziale
budowlano-drogowym tar-
nowskich „Azotów” (2)

Edward Mleczo — lekkoat-
leta SKS „Tarnovia”. Wice-
mistrz województwa junio-
rów w biegu na 800 m, repre-
zentant okręgu w biegach
średnich. Obecnie członek
kadry narodowej ZS „Start”.
Ukończył Liceum Ogóln-
kształcące w Radlinie. (3)

Irena Milanicz — czołowa
siatkarka SKS „Tarnovia”,
członkini narodowej kadry
młodzieżowej. Reprezen-
towała barwy narodowe w me-

czu z Bułgarią. Obecnie za-
wodniczka TS „Wisła”. (5)

Wincenty Mróz — siatkarz
MKS Tarnów, kapitan druży-
ny. Członek kadry wojewódz-
twa juniorów. Reprezentował
Kraków w finałowych roz-
grywkach o Puchar Miast. U-
czeń V kl. Technikum Mecha-
nicznego. (4)

Elżbieta Wrońska — lek-
koatletka KS „Metal”. Mi-
strzyni ZO Metalowców w
biegach na 100 i 200 m oraz
w skoku w dal. Występowa-
ła w barwach województwa
na ostatnich Igrzyskach Mło-
dzieży w Olsztynie. (6)

Józef Maternowski — od 15
lat czołowy bokser KS „Me-
tal”. Brązowy medalista mi-
strzostw Polski, stoczył 184
walki, wielokrotny mistrz o-
kręgu, b. reprezentant CRZZ
— oto w ogromnym skró-
cie dotychczasowy plon jego
sportowej kariery. Wzorowy
pracownik ZM. (7)

Ryszard Truchan — czoło-
wy zawodnik sekcji siatków-
ki KS „Metal”, kapitan ze-
społu. Zdyscyplinowany, lu-
biany w pracy, koleżeński.



Kandydaci na najlepszych sportowców
ziemi tarnowskiej 1965 r.

Marek Baran — lekkoatletyka (LZS), Andrzej Binkowski
— piłka ręczna (MKS), Józef Bocheński — kolarstwo (Unia
T.), Franciszka Wierciak Chrupek — piłka siatkowa (Metal),
Jan Dworak — piłka siatkowa (Metal), Edward Grzesik —
piłka siatkowa (MKS), Adam Igielski — lekkoatletyka
(Unia T.), Barbara Kaczyńska — lekkoatletyka (Tarnovia),
Władysław Kamiński żużel (Unia T.), Stefan Kumorek —
jeździectwo (LZS), Józef Martenowski — boks (Metal), Ry-
szard Marek — piłka nożna (Unia T.), Czesław Mazurek —
piłka nożna (Unia T.), Halina Miłowska — piłka siatkowa
(Tarnovia), Irena Milanicz — piłka siatkowa (Tarnovia),
Zbigniew Mikosz — lekkoatletyka (Unia T.), Edward Mleczo
— lekkoatletyka (Tarnovia), Wincenty Mróz — piłka siatkowa
(MKS), Kazimierz Nowak — lekkoatletyka (Unia T.),
Zygmunt Prokop — piłka nożna (Tarnovia), Zygmunt Pytko
— żużel (Unia T.), Barbara Roik — piłka siatkowa (Tarnovia),
Ryszard Skutnik — piłka ręczna (MKS), Ryszard Tru-
chan — piłka siatkowa (Metal), Maria Wrońska — lekko-
atletyka (Metal) i Stanisław Żydaczek — boks (Metal).

„Tarnowskie
Azoty”

tygodnik
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
budynek Centrali Telefoni-
cznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie
Numer oddano do druku
15 stycznia 1966 r.

DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Gra-
ficzne.

Kupon
konkursowy

Plebiscytu redakcji „Tar-
nowskich Azotów” i
PKKFiT w Tarnowie.

Za najlepszych sportow-
ców ziemi tarnowskiej w 1965
r. uważam:

1.

2.

3.

4.

5.

Za najlepszego działacza
ziemi tarnowskiej w 1965
roku uważam:

1.

Nazwisko i imię

Adres